

poniedziałek, 29.07.2019

## KAZANIE 150

1) Jestem pewny, najukochańsi bracia, że wasze święte miłosierdzie nie może nie mieć świadomości tego, że nasz ojciec, Adam, został umieszczony w rozkoszy raju. Jednak wskutek namowy diabła pogardził przykazaniami Boga i został wypędzony do świata pełnego cierpienia, tak jakby z wyższego miejsca do niższego. Raj jest niebiański, lecz ten świat jest piekłem, choć odmiennym od tego, do którego wsadzani są po śmierci grzesznicy i niegodziwcy. Bo na to, że są dwa piekła wyraźnie wskazuje prorok, kiedy mówi: „O, Boże, ocaliłeś mnie od czeluści dolnego świata.” Zapewne, nie powiedziałyby dolnego piekła, gdyby nie wiedziały, że jest też wyższe. Co więcej, Bóg jest: „Miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu i obfitujący w dobroci.” Kiedy przez swój sprawiedliwy sąd wysłał nas z wysokości raju do piekła tego świata w osobie naszego ojca Adama; w swojej niepojętej dobroci nie chciał byśmy dotarli do niższego piekła, miejsca nieodwracalnego zniszczenia. Tak więc w pewien sposób postawił On nas między rajem a niższym piekłem, tak jakby w środku. I dlatego, kiedy zechcemy odprawić pokutę, zasłużymy na to, by wznieść się na wysokości głównej ojczyzny; gdy pozostajemy pod wpływem pychy, upadając pod namową diabła, jesteśmy ciężarami grzechów wciskani do czeluści niższego piekła, z którego nie ma już powrotu.

2) Kiedy rozważamy te prawdy, najdrożsi bracia, bez sprzeciwu, lecz z wielkim lękiem i drżeniem, zdajemy sobie sprawę z tego, że zostaliśmy postawieni w tym wyższym piekle przez Boże miłosierdzie celowo, po to, byśmy tęsknili do Niego, który nas stworzył, raczej przez nasze dobre uczynki, niż gdybyśmy zeszli do czeluści niższego piekła z tym, który nas oszukał. Teraz, gdy zostaliśmy postawieni jakby między wodą i ogniem, jak między najwyższym dobrem a największym złem, między destrukcją niższego piekła i wyżynami raju, posłuchajmy Pana wykrzykującego do nas w Piśmie Świętym z największą dobrocią: „Postawiłem was między śmiercią i życiem” On mówi „Wybierzcie życie byście mogli żyć” Co do tych dwóch dróg, to Pan upominał nas w Ewangelii, kiedy powiedział: „Szeroka i przestronna jest droga, która prowadzi do śmierci i wąska jest droga, która prowadzi do życia. I niewielu jest takich, którzy ja znajdują.” Powrót do raju prowadzi wąską drogą, podczas gdy zejście do niższego piekła wiedzie drogą szeroką. Dlatego, gdy jeszcze możemy i jest to w naszej mocy, z pomocą Boga, spróbujmy wznieść się do radości raju idąc wąską drogą, niż szeroką i obszerną dojść do kar piekła.

3) Ktoś mógłby spytać: Chciałbym wiedzieć, kim są ci, którzy wchodzi na szeroką drogę, pełną niebezpiecznych radości, a kim są ci, którzy wznoszą się ciężką pracą na drodze wąskiej? Wszyscy miłośnicy świata, pyszni, chciwi, zazdrośni, pijacy, cudzołężnicy, ci używający oszukańczych wag i miar, skrywający nienawiść w swoich sercach, ci, którzy odpowiadają złem za zło, którzy kochają krwawe, zaciekle lub haniebne przedstawienia, ci schodzą na szeroką przestronną drogę. Lecz cnotliwi i przezorni, miłosierni, ci, którzy zachowują sprawiedliwość, dający jałmużny z radosnym i ohotnym duchem, stosownie do swoich zasobów, ci, którzy nie chowają do nikogo nienawiści w sercach, ci wznoszą się do nieba podążając wąską drogą. Mimo że ci ludzie wydają się żyć na tej ziemi w cieple, jednak zgodnie ze słowami Apostoła, ich „ojczyzna jest w niebie.” Kiedy więc kapłan wzywa: „Ponieście serca”, mogą oni dać pewną odpowiedź, że podnieśli je do Pana. Przemyślcie to, proszę was bracia i napominajcie z bojaźnią i żalem tych, którzy pospieszają szeroką, przestronną drogą. Powiedzcie im, że po krótkiej radości, będą musieli wytrzymywać nie kończąca się karę. Przeciwnie, cieszcicie się bardzo z tymi, którzy próbują wstąpić na wąską drogę. Wiernie się z nimi zjednoczcie i razem śpieszcie się, by dotrzeć do wysokości szczęśliwości życia wiecznego. Nie lękajcie się ciężkiej pracy, lecz radujcie się, bo znajdziecie wielką nagrodę w waszej prawdziwej ojczyźnie. Jeszcze raz błagam was, bracia, zwróćcie uwagę na wieczne szczęście, po niedługiej ciężkiej pracy i lękajcie się wiecznej kary grzeszników, po przelotnej przyjemności. Z kolei zastanówmy się nad tymi, którzy wchodząc na szeroką drogę, nie mogą cieszyć się, gdy ci wznoszący się ciężko pracując na wąskiej drodze, robią to przez niedługi czas. Tak jak ci służący z zadowoleniem chciwości i rozpuście są przeznaczeni, razem z diabłami, do piekielnego ognia, kiedy ich podróż szeroką drogą się skończy; tak przeciwnie, ci gardzący fałszywą radością szerokiej drogi, lub niegodziwego stylu życia, zasługują na znalezienie się w towarzystwie aniołów w niebie, po zakończeniu, z pewnymi trudnościami, swej drogi po wąskiej ścieżce.

4) Mówiliśmy o wyższym miejscu raju, gdzie istnieje prawdziwa szczęśliwość i o dwóch piekłach, krótko wskazaliśmy też, czego powinniśmy unikać, lub czego pragnąć, zgodnie z mocą, którą dał nam Bóg. Są jeszcze trzy dodatkowe sprawy związane z tym tematem, o których możemy i powinniśmy pobożnie myśleć i które często rozpoznajemy nawet oczami ciała, jako będące w ludzkim życiu. Jest w nim lekarz, chory i choroba. Jeśli chory człowiek zaprzyjaźni się z lekarzem, to pozostają tylko oni dwaj, bo choroba zostaje pokonana. Gdy chory zaprzyjaźni się z chorobą, to pokonany jest lekarz. Lecz w wyniku tego zwycięstwa, gdy pokonany jest lekarz, chory umiera; bo gdyby zgodził się z lekarzem, choroba, by ustąpiła, a chory człowiek przeżył, skoro nikt nie może wygrać, gdy dwóch

Chajcie uważnie, dlaczego zrobiłem to porównanie. Bóg jest lekarzem, chory to człowiek, a grzech jest chorobą. Gdy grzesznik sprzymierzy się z Bogiem, prawdziwym Lekarzem, choroba natychmiast ustępuje, a chory jest uwolniony. Jednak kiedy grzesznik kocha swoją chorobę, także raczej sprzymierza się z grzechem jak ze śmiertelną chorobą, zamiast uchwycić się niebiańskiego Lekarza, to nie tylko nie udaje mu się przyznać do swojej choroby, to znaczy do grzechu, lecz próbuje, z najbezwstydniejszą śmiałością, bronić jej tak długo, jak chce on jednoczyć się ze swym grzechem. Wydaje się, że przez to pokonuje niebiańskiego Lekarza, lecz przez to nieszczęsne zwycięstwo schodzi do piekła po szerokiej, przestronnej drodze. Gdyby zechciał poddać się Lekarzowi, grzech zostałby pokonany jak najokrutniejsza choroba i zasłużyłby na wstąpienie do nieba wąską drogą.

5) Tak więc, przemyślmy pobożnie te prawdy, najdrożsi bracia, dopóki jest to jeszcze do zrobienia w naszej mocy, z Bożą łaską. Wtedy, gdy drżymy od ran naszych grzechów, jak od śmiertelnej trucizny, zacznijmy dawać jałmużnę, modlić się i pościć. Zaś przede wszystkim przez miłosierdzie, które kocha nie tylko przyjaciół, ale i wrogów, uciekajmy się do miłosiernego niebiańskiego Lekarza, aby odzyskać zdrowie naszych dusz przez duchowe lekarstwa. On sam powiedział: „ Nie chcę śmierci grzesznika, lecz nawrócenia nieprawego człowieka, aby mógł żyć.”; oraz „ Kiedy lamentujesz i nawracasz się, będziesz uratowany” W swojej dobroci, niech On nas prowadzi do zbawienia; On, który razem z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.